

# Ballada o paczce



HENRYKA ŁAZOWERTÓWNA

*Ballada o paczce*

## I

W małej izbie się dłużą wieczory,  
Troska legła od okien do drzwi,  
Ciężko, ciężko wykarmić sześcioro,  
Kiedy warsztat beczynny wciąż śpi.  
Głód, jak chmura zawisa nad miastem,  
Dławi w gardle jak kula ze szkła,  
Ojciec ręce załamał żylaste,  
Ale babcia wnet radę mu da.

Praca

Głód

„Wuj Salomon mieszka w Ameryce,  
Trzy tygodnie jechał dzień i noc,  
On tam pewnie ma już kamienicę  
I dolarów także całą moc.  
Niech Abramek do listu zasiądzie,  
Ja mu zaraz adres wujka dam.  
Jak on nie chce przysłać nam pieniędzy,  
To niech chociaż paczkę przyśle nam”.

## II

Dzieciom paczka od wujka się marzy,  
Gęsi smalec i chała jak miód,  
Babcia placki złociste usmaży,  
Pierzchnie z izby niedola i głód.  
Czeka dziatwa i babcia wciąż wierzy —  
Tyle nocy minęło i dni.  
Dawno, dawno list drogę przemierzył,  
Lecz listonosz nie puka do drzwi.

Jedzenie, Marzenie

„Dziad-nieboszczyk szwagra miał w Krakowie,  
A ten szwagier siedem córek miał,  
Jedna wyszła za kupca w Tarnowie,  
Ta, co jej największy posag<sup>1</sup> dał.  
Niech Abramek do listu zasiądzie,  
Albo ojciec niech napisze sam.  
Ona jeszcze musi mieć pieniądze  
Albo dobrą paczkę przyśle nam”.

## III

Noc nad miastem zawisła upalna,  
W górze księżyc jak moneta tkwi.

Głód, Noc, Miasto

<sup>1</sup>posag — majątek wnoszony mężowi przez żonę przy zawieraniu małżeństwa. [przypis edytorski]

Zdycha we śnie ulica Krochmalna,  
Głodne usta zaciska do krwi<sup>2</sup>.  
Puchną nogi i ciało<sup>3</sup> wciąż wyżej —  
W snach uparcie majączy się chleb,  
Siwa głowa pochyla się niżej,  
Z ust bezzębnych posypał się szept.

Głód

„W tym miasteczku, gdzie mieszkała<sup>4</sup> panną<sup>5</sup>,  
Żyje człowiek, co pamięta mnie,  
On na pewno by nam pomoc pragnął,  
Choć i jemu też jest dzisiaj źle.  
Moje dzieci, bądźcie trochę ciszej,  
Niech mi Sabcia okulary da,  
Ja mu sama o wszystkim napiszę”.  
I na papier cicho spadła łza.

#### IV

Wrzało zgiełkiem południe upalne,  
Kiedy paczkę listonosz im niósł,  
Właśnie wtedy z ulicy Krochmalnej  
Babcię czarny wyprowadził wóz.

Śmierć

Z kimże, dziatwo, podzieliś swą radość,  
Gdy wyśniony ci się spełnił cud,  
Kiedy śmiercią się kończy ballada,  
Którą pisał poeta i głód?

Śmierć, Głód

---

<sup>2</sup>*Zdycha we śnie ulica Krochmalna (...)* *usta zaciska do krwi* — ulica Krochmalna znajdowała się na terenie getta warszawskiego, zamkniętej dzielnicy, utworzonej jesienią 1940 r. przez nazistów dla odizolowania osób pochodzenia żydowskiego od reszty polskiego społeczeństwa i od dzielnicy niemieckiej. Na niewielkim terytorium stłoczono 460 tys. osób, przesiedlonych z innych części Warszawy oraz z innych miejscowości wcielonych do III Rzeszy. Średnio na jeden pokój przypadało ponad 9 osób. Dzielnicę szczelnie zamknięto, nikt nie mógł jej opuścić bez zgody okupacyjnych władz. Zapasy żywności i innych artykułów przywiezione przez przesiedleńców szybko się wyczerpały, a w getcie zaczął panować głód i choroby. Wynikało to z planowej polityki nazistów, którzy ograniczyli dzienną dawkę kalorii do 180 (czyli 10 proc. tego, czego potrzebuje dorosła osoba). Do getta nie wpuszczano lekarstw i szczepionek. Organizacje żydowskie prowadziły w tych trudnych warunkach darmowe jadłodajnie, wydające dziesiątki tysięcy posiłków dziennie, a żydowscy lekarze próbowali ratować ofiary głodu na wszelkie sposoby. Jednak przy braku dostępu do żywności i środków medycznych ponad 90 tys. więźniów getta zmarło z głodu i chorób jeszcze przed rozpoczęciem wielkiej deportacji jego mieszkańców latem 1942. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>*Puchną nogi i ciało* — jest to tzw. obrzęk głodowy, którego przyczyną jest niedożywienie. Spowodowany jest procesem rozkładania białek w organizmie przy braku tłuszczów i węglowodanów. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>*gdziem mieszkała* — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: gdzie mieszkałam. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>*panną* — tu domyślnie: będąc panną; jako panna. [przypis edytorski]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/lazowertowna-ballada-o-paczce>

Tekst opracowany na podstawie: Pieśń ujdzie cało... Antologia wierszy o Żydach pod okupacją niemiecką, wstęp i oprac. Michał M. Borwicz, Warszawa - Łódź - Kraków 1947.

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego. Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Fundację Wolne Lektury.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Maria Świetlik, Paulina Choromańska.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

**Wspieraj Wolne Lektury** i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).